

Zakład Usług Socjalnych

Rozpoczął działalność w styczniu. Powstał w wyniku reorganizacji działu socjalnego, wymuszonej przejęciem przez Wytwórnię wszelkich spraw związanych z żywieniem zbiorowym, będących do tej pory w gestii Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

W skład Zakładu weszły dwa oddziały: świadczeń socjalnych i zbiorowego żywienia, sprawujące pieczę nad stołówką, barami wydzielowymi, gospodarką rolnohodowlaną, magazynem dystrybucji napojów gazowanych, zajmujący się obsługą delegacji krajowych i zagranicznych, reglamentacji karetek żywnościowych oraz posiłkami regeneracyjnymi i profilaktycznymi.

Adam Florens, kierownik Zakładu Usług Socjalnych: — W dziedzinie świadczeń socjalnych właściwie nic się nie zmieniło. Robi my to, co dawniej i przy pomocy tych samych ludzi. W działalności bytowej doszła dodatkowa funkcja żywienia zbiorowego, a więc zaopatrzenie, produkcja posiłków, prowadzenie punktów żywienia. Powstał duży organizm, wymagający pewnej samodzielności gospodarczej, decyzyjnej i dlatego zdecydowaliśmy się na utworzenie Zakładu Usług Socjalnych. Chcemy poprawić zaopatrzenie, jakość potraw i funkcjonowanie placówek żywieniowych. Dostosować do potrzeb pracowników Wytwórni, a jednocześnie robić to efektywniej. Myślę, że przyczyni się do tego przejęcie przez Zakład barów wydzielowych i stołówek. Ich pracownicy poczują się bardziej związani z nami. Na pewno mają lepszą perspektywę finansową.

(dan-

Dla całosci Zakładu przewiduje się wewnętrzny rozrachunek gospodarczy w ramach działalności przedsiębiorstwa, a więc ściślejsze rozliczanie ponoszonych kosztów, analizowanie angażowanych środków, powiększenie plac z uzyskiwanymi efektami. W przyszłości zamierzamy wyjść na zewnątrz z usługami żywieniowymi, np. dla rodzin pracowniczych, obsługa ekip sportowych. Przybędzie nam również punktów żywieniowych. W tym roku uruchomiony zostanie bar w wydziale 360 i warsztatach szkolnych.

Mija drugi miesiąc prowadzenia przez Zakład Usług Socjalnych żywienia zbiorowego. Z przeprowadzonej minął — sondy wśród pracowników korzystających codziennie z barów wydzielowych wynika, że wszystko jest po staremu. W dalszym ciągu największy wybór potraw jest rano, po południu gorzej. Wprowadzone początkowo kanapki z wędliną, które wielu klientom przypadły do gustu, zniknęły z gablot. Wszyscy sugerowali zmianę sposobu sprzedaży, na przykład wzorowaną na stołówce zakładowej, by uniknąć tasienkowych kolejek, nieodłącznego widoku w barach.

„Konkurencja zabierając spokój — wyzwala energię”

17 lutego br. w Zakładowym Domu Kultury obradowała Konferencja sprawozdawcza organizacji partyjnej WSK „PZL-Świdnik”. W obradach uczestniczyli sekretarz KW PZPR w Lublinie — Wiesław Brodowski. Przewodniczącym obrad był Stanisław Czyż.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił I sekretarz KZ PZPR — Karol Szczotka. Wskazał on na wstępnie na ważną rolę dwu dokumentów X Plenum KC PZPR. Partia — powiedział — wskazała drogę innym. Decyzje Plenum, dotyczące PZPR — powinny wyraźnie naszą partię wzmocnić. Przebudowa jej struktury jest konieczna, choć dla wielu z nas — będzie trudną próbą. Partia musi otworzyć się na zewnątrz, przełamać pesymizm i negację panujące obecnie w przedsiębiorstwie. Niepewność jutra rzutuje w znaczący sposób na nastroje wśród załogi, a wysoka absencja chorobowa czy też niezadowolająca wysokość plac — współtworzą dzisiejszy krajobraz WSK „PZL-Świdnik”.

W sferze działalności politycznej — podkreślił I sekretarz KZ PZPR — konieczna jest dalsza integracja szeregów partyjnych oraz odważne podejmowanie przez wszystkie OOP trudnych problemów dnia dzisiejszego. Błędem naszym jest nie docieranie do ludzi młodych, trzeba ich przecięć dla PZPR pozyskać, ale — aby to uczynić — należy bardziej skutecznie oddziaływać na środowisko, doskonaląc jednocześnie styl pracy i metody działania organizacji partyjnych. Dzisiaj liczą się jedynie fakty. O roli i autorytecie organizacji partyjnej w zakładzie pracy nie może przesądzać jedynie statutowy zapis — zakończył Karol Szczotka.

Następnie, głos zabrał dyrektor naczelny WSK — Andrzej Zeh. Omówił on wyniki produkcyjne przedsiębiorstwa za rok 1988, koncentrując uwagę zebrań głównie na produkcji śmigłowców, przyczepkę samo-

chodowych (w br. zakład ma ich wyprodukować 3000 szt.), spadku zatrudnienia (w ub. roku było ono niższe od planowanego o 308 osób), pełniejszym wykorzystaniu czasu pracy.

O działalności Zakładowej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR w okresie od października 1988 do lutego 1989 — mówił Mieczysław Konaszczuk.

Dyskusję, w której głos zabrało dziesięciu mówców, otworzył Zdzisław Marciniak. Stwierdził, że w obecnej sytuacji społeczno-politycznej Polski, porozumienie na wszystkich płaszczynach jest koniecznością chwili. Dobrze się stało — podkreślił — że X Plenum KC PZPR podjęło tak daleko idące reformatorskie działania. Partia bowiem nie powinna bać się jakichkolwiek zmian (zwłaszcza zmian kadrowych), silni bowiem będziemy tylko wówczas, gdy od nas samych — członków partii — będą inicjowane samostanie działania reformatorskie.

Stanisław Szymura wskazał w swym krótkim wystąpieniu na szereg niedociągnięć i bolączek życia codziennego. Mimo wysiłków — powiedział — nie udało się jak dotąd zapewnić równowagi rynkowej i efektywności działania przedsiębiorstwa. Partia straciła kontrolę nad tym, co sama zapoczątkowała, rezultaty walki o różne sprawy okazały się wątpliwe. Ludzie potrzebują dziś czynów, a nie słów. Ciągłe ograniczanie produkcji nie prowadzi do niczego, powinna decydować rzetelna wiedza i umiejętności — zakończył.

O konieczności dokonania zmian form i metod pracy partyjnej wspominał Lucjan Żurek. W społeczeństwie pluralistycznym partia powinna inspirować działania nie czekając na odgórną decyzję — OOP nie może czekać na to, co zrobi Komitet (Dokończenie na str. 2)

Posiedzenie Rady Pracowniczej

Roszczenia personalne

Z udziałem dyrektora naczelnego Przedsiębiorstwa Andrzeja Zeha oraz kierownika działu mieszkaniowego Józefa Szczepaniaka 13 lutego odbyło się kolejne posiedzenie Rady Pracowniczej.

Podczas zebrania: — wyrażono zgodę na odwołanie z dniem 15 lutego ze stanowiska z-cy dyrektora do spraw technicznych mgr inż. Kazimierza Pietrzyka, ze stanowiska z-cy dyrektora do spraw produkcji inż. Ryszarda Tarachę, — pozytywnie zaopiniowano kandydatury: mgr inż. Jerzego Bojko na stanowisko dyrektora do spraw technicznych i mgr inż. Andrzeja Kukielki na stanowisko dyrektora do spraw produkcji, — zaaprobowano nowe tabele odpłatności za mieszkanie w hotelach pracowniczych WSK i najem kwatery prywatnej oraz propozycję podwyższenia wartości wsadu surowca i odpłatności za posiłki regeneracyjne.

W posiedzeniu brało udział 49 członków Rady.

(ab)

NOWE TALENTY

Spotkanie z piosenką

Po kilkumiesięcznym milczeniu w sobotnie popołudnie 18 lutego rozpoczął działalność klub „Emka”. Imprezą inaugurującą były II Spotkanie z Piosenką Turystyczną i Harcerską.

Mimo, że do letnich wędrowek jeszcze kilka miesięcy, chętnych na śpiewanie z gitarą nie zabrakło. Przy zaimprovizowanym ognisku spotkali się członkowie drużyn harcerskich, zuchowych ze Świdnika i Mełgi oraz młodzi ludzie muzycyści do tej pory tylko w domach. Wśród wykonywanych piosenek przeważały wspomnienia z Bieszczad. Świetna grupa „Chłopcy Ole”, zdobywcy głównego trofeum — pluszowego zająca, śpiewali szanty. Bardzo sympatycznie zaprezentowały się zespoły zuchowe, posługujące się dość nietypowymi instrumentami — kolorowo ozdobionymi makówkami i blaszanymi pudełkami wypełnionymi ryżem.

Wszyscy świetnie się bawili, nikogo nie raziły drobne niedociągnięcia czy niedyspozycje głosowe. Oprócz braw publiczność nagradzała wykonawców pomysłowymi okrzykami i hasłami. Najlepsi w tym byli oczywiście harcerze.

Po raz kolejny potwierdziła się opinia, że w naszym mieście najbardziej udane są spotkania muzyczne, w czasie których każdy może zaprezentować swoje umiejętności i repertuar. Sądząc po (Dokończenie na str. 2)



W najbliższą sobotę i niedzielę w drużynowym turnieju tańca towarzyskiego na parkiecie hall Avii zobaczymy pary taneczne klas D, C i B. Wygrają ci, którzy najlepiej — w oczach sędziów — zatańczą 5 tanców standardowych (na zdjęciu — tanga) i 5 latynoamerykańskich.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w PSS „Społem”

Baza, towar, ludzie...

15 lutego w świetlicy ośrodka Praktyczna Pani odbyło się pierwsze zebranie sprawozdawczo-wyborcze grupy partnerskiej w obwodzie nr 1 (sklep nr 17 przy ulicy Kruczkowskiego, ośrodek „PP”, bar „Michał” i kawiarnia „Jubilatka”).

Zebranych poinformowano, że wg stanu na dzień 31 grudnia ub. roku spółdzielnia liczyła 3347 członków, a stan funduszu udziałowego członków wynosił 2.368.605 złotych. W początkach nowego roku do spółdzielni przyjęło 127 osób. W sprawozdaniach zaakcentowano ożywioną działalność ośrodka „PP”, działalność kulturalną (organizowanie wyjazdów do teatrów, na imprezy estradowe) i turystyczną. Wiele splendoru przynosi spółdzielni Zespół Tańca Ludowego „Społem” PSS.

Słuchając wypowiedzi mówców można było sobie wyobrazić aktualny wizerunek spółdzielni. Spółdzielnia „Społem” PSS w Świdniku liczy 660 pracowników. Posiada dobrą bazę gastronomiczną i sklepową (z wyjątkiem Brzezin). W sklepach najbardziej kontrowersyjną sprawą jest nadal sprzedaż mięsa i wędlin,

a szczególnie w systemie kartkowym. Nie brak utyskiwań na jakość mięsa i wędlin, na brak różnorodności. Nie zawsze można na przykład dostać tańszą kiełbasę po wyjściu z pracy.

Kilka tygodni temu „Społem” PSS zawarła umowy na dostawy wędlin z GS z Łęcznej, Trawnik i Ostrowa Lubelskiego. Do nowo wstawionych stoisk mięsnych w kilku sklepach świdnickich trafiły już pierwsze partie wyrobów masarskich tych spółdzielni. Kupujących było wielu. Za to pieczywo jest tematem opanowanym przez spółdzielnię. Świdnicka piekarnia wypieka osiem gatunków chleba i tyleż samo pieczywa białego. Zyczeniem mieszkańców jest, aby pieczywo było zawsze świeże, stąd też praca w piekarni odbywa się na dwie zmiany od 5.30 do 20.00.

Nieco gorzej jest z dostawą (Dokończenie na str. 3)

Wiece

W minioną sobotę, 18 lutego, po zakończeniu I zmiany odbył się przed budynkiem administracyjnym wiec, w którym uczestniczyła część załogi przedsiębiorstwa.

Organizatorzy wiecu deklarujący się jako Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”, przedstawili uczestnikom dwa sformułowane przez siebie dokumenty: list do ministra spraw wewnętrznych gen. CZESŁAWA KISZCZAKA oraz list postulatów kierowanych do dyrektora przedsiębiorstwa, dotyczących spraw zakładu oraz problemów ogólnospołecznych i politycznych, nie będących kompetencją dyrekcji. Po kwadransie uczestnicy wiecu opuścili teren przedsiębiorstwa.

(ak)

PROSTO Z MIASTA

Widziałem trochę... handlu!

Wśród ubiegłego tygodnia zajął przed południem od kilku sklepów. Reporter-ki zwiadał rozpoczął od sklepu nr 24 przy Pewexie. Przed godziną dziesiątą otwarto tam nowe stoisko z wędlinami. W bezkarnkowej sprzedaży znalazły się w nim wyroby z GS Łęczna — kiebasa starowiejska (2160 zł/kg), boczek wędzony — (1110 zł/kg), baleron — (3090 zł/kg) i poledwica (3940 zł/kg).

Ten sam widoczek zauważył było również można w kilku innych sklepach (nr 21 i 8). Dosta-

wy według nadeszły z GS z Ostrowa Lubelskiego i Trawnika. Tyłko, że ceny na poszczególne gatunki wędlin były już inne. GS z Łęczna „rzuciła” również wędliny do sklepu mięsnego przy barze „Kosmos”. A nawet i te z... drobiu.

Równolegle ze sprzedażą wędlin bez kartek w nowych stoiskach prosperowały tego dnia w tych sklepach stoiska kartkowe. Wyboru mięsa i wędlin niestety nie było. Jakby jednak nie patrzeć na sprawę, na usta ciśnie się zasadnicze pytanie. Z tego co widać

handlowcy ze Świdnika potralili znaleźć kilku dostawców wyrobów wędlinarskich z ościennych GS-ów a tymczasem „własny”, rodzinny GS „SCH” wysyła szynki i balerony do Lublina. Czy tak być powinno? Kto jest winien, że na linii porozumienia Społem PSS — GS w Świdniku coś się nagle zaczęło? Z tymi refleksjami wędrowałem jeszcze przez jakiś czas po mieście obserwując handel.

W centrum cieszy nadal oko niezłe zaopatrzenie w podstawowe artykuły spożywcze i nie tylko. W sklepie nr 24. W pawilonie spożywczym przy ulicy Racławickiej (przy kawiarni „Mariola”) widziałem aż sześć gatunków chleba. Pod dostatkiem było również pieczywa „białego”. Można było kupić olej rzepakowy, ocet nato-

miast dżemu z czarnych porzeczek — ani słowka!

W sąsiednim sklepie gospodarswa domowego (przez ścianę) widziałem sporo garnków, talerzy, naczyń szklanych. Kierowniczka tego sklepu poinformowała, że kilka dni temu do sklepu „trafiło” 11 radzieckich czarno-białych telewizorów turystycznych i jeden kolorowy. Turystyczne kosztowały po 100 tysięcy z groszami, kolorowy nieco ponad pół miliona. „Rozeszły” się w ciągu niespełna dwóch godzin.

Jak gdyby na potwierdzenie tych słów na sprzedaż telewizorów radzieckich nakłamałem się w kilkanaście minut później w sklepie radiowo-telewizyjnym przy Placu 25-lecia PRL i te telewizory znalazły szybko nabywców. Oderwały się od głównej arterii miasta zajął na targowisko miejskie. Najwięcej ludków stało przed dwoma punktami sprzedaży mięsa z uboju. Cierpliwie czekały na swych klientów — kwiaciarki.

Z witrzyn sklepików z konfekcją i galanterią „spoglądały” na przechodniów kolorowe ciuchy i błyszczące buty. Tylko znowu te ceny!

W tym dniu przy targowisku parkował samochód chłodnia z rybami. Sprzedawano wędzone makrele i śledzie solone. Po 1000 złotych za kilogram! Trzeba być dziś rzeczywiście grubą rybą — powiedział ktoś głośno z boku kolejki — by kupić na obiad... małą rybkę.

Powiedział i miał dużo racji. Najwyższy już czas aby w handlu doszło do faktycznych przemian!

(k)

(k)

„Konkurencja zabierając spokój — wyzwala energię”

(Dokończenie ze str. 1)

Zakładowy. Działalność propagandowo-agitacyjną także powinna być — prowadzona z większą otwartością niż dotychczas.

Wacław Szuryga zaakcentował dwie kwestie: postawę ideową członków partii w zakładzie pracy, nierzadko sprzeczną z podejmowanymi działaniami, oraz — niedobory zatrudnienia w WSK-PZL Świdnik i związaną z nimi adaptacją społeczną-zawodową młodych ludzi, którzy podjęli pracę w przedsiębiorstwie. O ludzi młodych, którzy przychodzą do nas — powiedział W. Szuryga — musimy zadbać w taki sposób, by powstrzymać ich masowy exodus z WSK. W roku ubiegłym — podkreślił mówca — odeszło od nas 1074 młodych ludzi (na ich miejsce przyjęto 703). Jak tych ludzi przyciągnąć do WSK, jak „ustawić” im zarobki — oto, nad czym musimy się dziś poważnie zastanowić. Atestacja sama w sobie nie rozwiązała nam chyba tego problemu. Jakże są zresztą jej prawdziwe efekty?

— zapytał na zakończenie swej wypowiedzi W. Szuryga.

Zabierając głos po W. Szurydze Adam Bury podkreślił, iż jeśli OOP podejmuje dyskusję z zainteresowanymi obecną sytuacją członkami partii — to dojdzie do integracji środowiska partyjnego.

Jako partia mamy pretensje do odgrywania awangardowej roli w kraju i społeczeństwie — rozpoczął Mieczysław Koc, ale czy my sami mamy się czym pochwalić? Nie! Nie doprowadziliśmy do końca żadnego zagadnienia. Towarzysze przewodniczący PZPR popadli w zadufanie po uratowaniu socjalizmu przez stan wojenny, ale po jego wprowadzeniu nie zrobili nic na arenie politycznej. Dziś jako partia musimy być bliżej załogi przedsiębiorstwa, w sposób bardziej prawidłowy wykorzystywać majątek WSK, rezerwy w zakładzie bowiem istnieją — należą je tylko znaleźć.

Problemów w WSK jest sporo — powiedział na wstępie dyr. Jan Tkaczyk. Podstawowy —

to ludzie młodzi. Kształcimy ich w przyzakładowym Zespole Szkół Technicznych w którym pobiera naukę 1,5 tys. młodzieży. Większych kłopotów z naborem kadru dla przedsiębiorstwa więc być nie powinno, a jednak — problemy te istnieją. Sedno ich tkwi w oferowanych tym ludziom stawkach wynagrodzenia. No, bo jeśli mgr inżynier z oceną dobrą w dyplomie ukończenia studiów na początek dostaje 31.000 zł i 40 proc. — premii (w sumie — ok. 40.000) — to dziś jest to sporo, ale w gruncie rzeczy — niewiele, jeśli odnieść tę płacę do codziennego życia. Istota problemu tkwi w zbyt małej wartości pracy. Jeżeli bodźce materialne są nieodpowiednie, to czy można pracować efektywnie? Świdnik w niedługim czasie może liczyć 60-80 tys. mieszkańców, ale cóż z tego? Ludzi do pracy brakuje, w mieście nie ma atrakcyjnego zakładu pracy dla kobiet, a przecież w WSK pracuje dziś wiele rodzin...

Prezes świdnickiej spółdzielni mieszkaniowej — Zygmunt Barszcz skoncentrował uwagę zebranych na budownictwie mieszkaniowym w Świdniku. Obecnie — podkreślił — tkwimy w punkcie „0”, w roku bieżącym mieszkanka drożała o 100 proc. W roku ubiegłym oddaliśmy do użytku 235 mieszkań, plan na rok bieżący — zakłada 189 mieszkań (!) Dlaczego w chwili, kiedy możemy inwestować, daję się nam tak niski próg budownictwa mieszkaniowego nie może małe, WSK wybudowało pierwszy budynek dla pracowników zakładu, może budować następne! O stanie realizacji wniosków i uchwał podejmowanych przez OOP mówił Stanisław Malicki, a o efektach gospodarczych WSK, przynależności w narodzie i obawach o jutro — Jan Sowa.

Dyskusję podsumował sekretarz KW PZPR — Wiesław Brodowski. Reformie gospodarczej w Polsce potrzebne jest wsparcie polityczne i społeczne, trzeba walczyć o jedność załogi przedsiębiorstwa — rozpoczął — Następnie omówił aktualną sytuację społeczno-polityczną w województwie lubelskim, akcentując zwłaszcza wciąż postępującą materialną i energochłonność gospodarki. Ludzie mają dziś dość strajkowego zamętu, chcą spokoju — podkreślił. Partia i ludzie stojący na czele komitetów wszelkiego szczebla, muszą zerwać z partyjnym drylem, dyrygowaniem z partyjnych gabinetów. Ten, kto tego nie dostarczy — jest politycznym ignorantem. Nie możemy oglądać się do tyłu, musimy iść naprzód, ale — by iść naprzód, trzeba mieć inicjatywę, bowiem za silniejszym — pójdą inni... Konkurencja zabiera wprawdzie spokój, ale też wyzwala energię — dlatego jej istnienie jest w obecnym stanie rzeczy koniecznością.

Na zakończenie — obecni na konferencji jednogłośnie przyjęli projekt uchwały Zakładowej Organizacji Partyjnej.

(man)

Kronika tygodnia

■ Na czele „Złotej dziesiątki” eksporterów regionu w 1988 roku uplasowała się WSK w Świdniku (24,9 mld złotych wartości dostaw). Zakład nasz wyprowadził Zakłady Azotowe w Puławach (15,8 mld) i FSC Lublin (10,2 mld).

■ GS „Samopomoc Chłopska” w Świdniku rozpoczęła pertraktacje z „Baltoną” i Spółdzielnią „Vena” w Puławach w sprawie wprowadzenia na półki Domu Handlowego „Kłos” atrakcyjnych towarów i artykułów spożywczych. W przypadku zawarcia umów sprzęt gospodarstwa domowego, RTV, glazura, zabawki itp. nabywać będzie można od 1 kwietnia br. za dewizy i bony PKO SA.

■ II spotkanie z piosenką harcerską i turystyczną odbyło się w Emce. Najlepsi wykonawcy otrzymali nagrody i upominki.

■ W mieście rozpoczęły się otwarte zebrania sprawozdawczo-wyborcze grup członkowskich „Społem” PSS. Na zebraniach dokonywana jest m. innymi ocena funkcjonowania sklepów i zakładów gastronomicznych.

■ IV Sesja MRN IX kadencji odbędzie się dnia 28 lutego w ZDK.

■ Doroczna Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej odbyła się w klubie ZSMP „Iskra”.

(k)

(k)

Spotkanie z piosenką

(Dokończenie ze str. 1)

ilości zgłoszeń nie idzie na marne. Praca pedagogów szkoły muzycznej i ogniska muzycznego, gdzie zwykle młodzież zaczyna naukę gry na instrumencie.

Nie ma problemów z publicznością i z sal nie wieje nudą. W sobotę również atmosfera szybko rozluźniła się. Po dwugodzinym śpiewaniu, zmęczone zuchy po-

maszerowały do domów, starsi jeszcze długo nie mogli się rozstać.

Szkoda tylko, że w Świdniku jedynie okazynie można pospiewać. Może któraś z placówek kulturalno-oświatowych pomyśli o zorganizowaniu kolejnego spotkania. Czekamy.

(dan)

UCHWAŁA
KONFERENCJI SPRAWOZDAWCZEJ ZAKŁADOWEJ
ORGANIZACJI PARTYJNEJ WSK-PZL ŚWIDNIK

Uwzględniając całokształt dokonań X Zjazdu Partii, Uchwał X Plenum KC PZPR oraz przebiegu kampanii sprawozdawczej Zakładowej Organizacji Partyjnej, Zakładowa Konferencja Sprawozdawcza PZPR stwierdza, że dorobek ten powinien być myślnie przewodnią do działalności partyjnej na drugą połowę kadencji.

Głównym celem i zadaniem kampanii sprawozdawczej oraz rozmów indywidualnych była rzetelna ocena wypełniania obowiązków i zadań statutowych oraz rola i miejsce Zakładowej Organizacji Partyjnej w strukturze społeczno-politycznej przedsiębiorstwa.

Konferencja po zapoznaniu się ze sprawozdaniem KZ PZPR za okres połowy kadencji, wysłuchaniu referatu programowego I Sekretarza KZ PZPR, informacji Zakładowej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej oraz głosów w dyskusji przyjmuje następującą uchwałę:

1) Konferencja przyjmuje postanowienia i Uchwałę X Plenum KC PZPR jako wyraz głębokich i istotnych zmian w życiu partii i społeczeństwa dających podstawę do szeroko pojmowanego porozumienia narodowego.

2) Uznaje za właściwe ujęte w referacie programowym kierunku działania Organizacji Zakładowej z jednoczesnym zobowiązaniem poszczególnych OOP do ich wzbogacania i czynnego włączenia się w proces realizacji.

3) Konferencja uważa że dotychczasowy stan zaawansowania Zakładowego Planu Realizacji Uchwał X Zjazdu PZPR jest niezadowolający i zobowiązuje jednocześnie do jego wykonania poszczególne OOP w zakresie doskonalenia działalności partii oraz kierownictwo przedsiębiorstwa w zakresie działalności produkcyjno-rozwojowej, inwestycyjnej i społecznej.

4) Konferencja stoi na stanowisku, że przemiany w życiu organizacji partyjnej powinny odbywać się na zasadzie otwartości i jawności ze szczególnym uwzględnieniem:

- partnerskiego współdziałania z organizacjami statutowymi działającymi w przedsiębiorstwie, z poszanowaniem ich kompetencji i ponoszenia odpowiedzialności za prowadzoną działalność,
- uznawania organizacji związkowej za niezależny i samorządny ruch działający w strukturze przedsiębiorstwa,
- umacnianie statutowej roli Samorządu Pracowniczego i jego uprawnień i odpowiedzialności w zakresie działalności gospodarczej przedsiębiorstwa,
- właściwego prowadzenia szeroko rozumianej polityki kadrowej z uwzględnieniem jej racjonalnego rozmieszczenia, wykorzystania i przemyślanego doboru kadry rezerwowej i rozwojowej.

5) Uwzględniając potrzeby mieszkaniowe Świdnika, oraz proponowany na rok bieżący plan budownictwa mieszkaniowego niższy o około 50 mieszkań od wykonania roku 1988, konferencja uważa, że takie zanizanie planu jest nie do przyjęcia.

Władze polityczne i administracyjne miasta, Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej, organy przedstawicielskie, winny uczynić wszystko by ująć w planie województwa liczbę mieszkań dla miasta Świdnika na poziomie nie niższym niż wykonanie 1988 r.

6) Konferencja wyraża zaniepokojenie dotychczasową skalą wzrostu cen i postępującym narastaniem procesów inflacyjnych oraz brakiem skutecznego działania Centrum na ich ograniczenie. Uważa jednocześnie, że sytuacja taka godzi w interesy ludzi pracy prowadząc do relatywnego ich zubożenia i oczekuje na zdecydowane działania zmierzające do tłumienia inflacji zgodnie z zapowiedzią Prezesa Rady Ministrów.

Świdnik, 17 lutego 1989 r.



W Zakładowym Domu Kultury odbyła się kolejna tura eliminacji konkursu przedszkolaków „Baju-baj”. Mali kibice żywieliwo reagowali na odpowiedzi swojej drużyny.



Najwięcej trudności dzieci miały z odgadywaniem imion bajkowych bohaterów. Kto zgubił pantofelek — Kopciuszek czy królewna Śnieżka?

Fot.: Z. Zakrzewski

Elizabeth City w Północnej Karolinie, to tutaj właśnie powstaje YEZ-2A. Tak nazwany prototyp sterowca, budowanego na zamówienie Departamentu Obrony USA. Wielkie powietrzne statki — po 25 latach przerwy — znowu zostają wprowadzone do armii amerykańskiej. Skąd ten nieoczekiwany wzrost zaufania do bądź co bądź przestarzałych już wytworów techniki?

AEROSTAT Z KOMPUTEREM

Znawcy lotnictwa z amerykańsko-brytyjskiej spółki Westinghouse-Airship twierdzą, że do wykonania wielu zadań, i to nie tylko o charakterze wojskowym, sterowce nadają się najlepiej. Ich zdaniem, zbyt pochopnie zrezygnowano z usług potomków zeppelinów i hindenburków. YEZ-2A ma otworzyć nową erę samolotów lepszych od powietrza. Współczesny sterowiec różni się od poprzednich wielkością, przyczyną jest długość czasu, do której przylatowania jest gondola, wyniesie 130 m. Pod powierzchnią zamontowane będą zbiorniki zawierające 70 tys. metrów sześć helu. YEZ-2A, to model o tak zwanej konstrukcji miekkiej. Poszczególne części konstrukcji miekkiej zachowują mały kształt dzięki ciśnieniu wypełniającemu ogromną czaszę gazu. Zawartość helu pozwoli na prowadzenie pięciopodniowych patroli bez konieczności uzupełniania „paliwa”.

W przestronnej gondoli aerostatu znajdzie się miejsce dla 15 osób. Konstrukcja części załogowej umożliwia przebywanie w niej bez masek tlenowych na wysokości do kilku tysięcy metrów. Członkami załogi sterowca mogą być meteorolodzy, specjaliści z zakresu ochrony środowiska, policjanci, którzy tropią małe statki przemysłowe. Aerostat, stanowiący wyposażenie ar-

Sterowce to przeszłość lotnictwa?

mii, jest bardzo przydatny do lokalizowania samolotów, rakiet, a nawet podwodnych okrętów przeciwnika. Fakt, iż olbrzymie rozmiary statek powietrzny nie ma zbyt wielu części metalowych czyni go niewidocznym dla radarów nieprzyjaciela, sam zaś wyposażony w nowoczesne urządzenia radiolokacyjne przechwytuje fale elektromagnetyczne odbite od stosunkowo niewielkich obiektów. Sterowiec potrafi latać bardzo nisko (kilkanacie metrów nad powierzchnią wody lub lądu), podczas takich rejsów zużywa znikomą część paliwa, którą potrzebują patrolowe śmigłowce.

Kształt YEZ-2A niewiele odbiega od sylwetki zeppelinów sprzed kilkudziesięciu lat, jednak jego system sterowania i kontroli lotu, to już technika XXI wieku. Niedługo pilot sterowca kierował nim za pomocą olbrzymiego koła, przypominającego wyglądem ster dawnych okrętów. Treść było nie lada siłą, aby kołem tym za pośrednictwem stalowych lin wprowadzić ruch stateczników powietrznego kołosa. Coza tym pilot musiał niemal cały czas w trakcie lotu przysiskać dwa pedały sterowania kierunkowego. Zwrotność sterowców pozostawiała wiele do życzenia. Refleks załogi stał się bezużyteczny, gdy o decyzji do efektów jej realizacji nieprzekazywały minuty.

YEZ-2A wyposażony zostanie w aparaturę, którą posiadają najnowocześniejsze amerykańskie odrzutowce. Automatyczny pilot odczyta kapłana sterowca od prowadzenia maszyny w trakcie długich lotów patrolowych. Poprawiona zostanie także znaczna zwrotność aerostatu. Dzięki trzem silnikom kierunkowym o

zmiennym ustawieniu śmigieł olbrzymia czasza wraz z gondolą będzie mogła obracać się wokół własnej osi, latać nie tylko w przód, ale i w tył oraz startować i lądować pionowo. Dużo uwagi poświęcono powłoce balonu. Testy przeprowadzone w jednym z wojskowych ośrodków w Elizabeth City wykazały, że materiał na poszycie sterowca praktycznie nie przepuszcza gazu, dlatego też zawartość helu w czasie trwania będzie uzupełniał nie częściej niż dwa razy w ciągu roku. Model rodem z Westinghouse-Airship rozwijać ma szybkość do 180 km/h.

NIE TYLKO ZEPELINY

W pierwszym latającym sterowcu z roku 1852 mieściło się 2,5 tys. metrów sześć gazu. Powierzchnia statek długości 44 m napędzany był silnikiem parowym o mocy 3 KM. Konstrukcja ta rozwijała prędkość do 11 km/h. Później budowano coraz to większe i szybsze modele wyposażone w silniki elektryczne i spalinowe. Pierwsze udane sztywne sterowce (o szkieletach metalowych) konstruował Niemiec Ferdinand von Zeppelin. Jego aerostaty tworzyły kratownicę z aluminium wsporników pokrytą płótnem. Modele Zeppelina stały się przełomem lotnictwa początki XX wieku. Do 1914 r. zbudowano 25 zeppelinów, 7 z nich obsługiwały linie pasażerskie. Z usług lotniczych firm przewoźnych skorzystało około 37 tysięcy ludzi. Podczas I wojny światowej Niemcy użyli do celów rozpoznawczych i bojowych ponad sto sterowców.

Kariera olbrzymich sterowców balonów trwała jeszcze kilkanaście lat. Ustanawiano nowe rekordy. W 1917 roku zeppelin pokonał bez lądowania trasę długości 6757 km z Bulgarii do Afryki Środkowej i z powrotem. W 1926 roku Amundsen na włoskiej odmianie sterowca o nazwie „Norge” osiągnął biegun północny. W 1929 roku „Graf Zeppelin” z 61 osobami na pokładzie wykonał lot dookoła świata. Długość trasy wyniosła 34 tysiące km. Sterowce regularnie kursowały przez Atlantyk. Przeloty te nie miały jednak dobrej renomy, zbyt często bowiem

zdarzały się wypadki. Wyprawa na biegun północny Nobila na „Itali” zakończyła się katastrofą. W Anglii zaprzestano budowy sterowców po katastrofie modelu R-101. Zeppelin „Hindenburg” 37 razy przelatywał nad Atlantykiem zanim spłonął w powietrzu. Tym niemniej w czasie II wojny światowej sterowce potwierdziły raz jeszcze swą przydatność. Amerykańskie siły morskie straciły podczas walk tylko jedną z 168 maszyn, które zapewniały niezawodną eskortę dla 89 tysięcy okrętów. W latach siedemdziesiątych w świecie były jedynie pojedyncze egzemplarze sterowców. Ich czas nie minął bezpowrotnie.

(STAN)

Nowości biblioteki technicznej

Biblioteka Techniczna ZOINTE wzbogaciła się o nowe, ciekawe pozycje, z których polecamy między innymi następujące książki:

JAN AUGUSTYN. Połączenia spawane i zgrzewane. 1987. ARKADY.

W odróżnieniu od wielu dotychczasowych prac na temat połączeń spawanych, w książce położono nacisk na nowsze podejście do obliczania tych połączeń w oparciu o dokumenty międzynarodowych instytucji, zwłaszcza Międzynarodowego Instytutu Spawalnictwa oraz Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej. W szczególności dotyczy to: obliczania wszystkich spoin pachwicznych, obliczania połączeń na podstępie teorii plastyczności, obliczania połączeń na zmęczenie, sprawności różnorodnych elementów w strefie przyległej do spoiny.

TADEUSZ KHAL, STEFAN NIESTĘPSKI, ANTONI WOLSKI. Sieci elektroenergetyczne w zakładach przemysłowych. Zasilanie i rozdział energii. 1987. WNT.

Poradnik opracowany z myślą o projektantach elektroenergetycznych sieci przemysłowych. Autorzy mają nadzieję, że będzie on pomocny przy rozwiązywaniu układu całej sieci oraz poszczególnych jej elementów. W pierwszym tomie poradnika podano — niezbędne przy projektowaniu wiadomości zarówno ogólne, dotyczące zasad sporządzania dokumentacji, problemów energetyki przemysłowej i zasad rachunku techniczno-ekonomicznego, jak i bardziej szczegółowe, zawierające zalecenia i wskazówki wyboru układów połączeń elementów sieci, wyznaczenie obciążenia gospodarki mocą bierną, wyboru parametrów sieci.

Baza, towar, ludzie...

(Dokończenie ze str. 1)

mleka. Tu liczy się tylko jeden dostawca z... Lublina. Jeśli on zawodzi, sprawę trudno „odkreślić”.

Śmietana dowożona jest z Piask. Podobnie jak sery. Z serami nadal kociokwik! Nie zawsze można otrzymać w stu procentach żądane zamówienia. Sery można by wozić z Krasnegostawu ale dostawca żąda sobie aż trzech samochodów. Jazda po 100 km sera do Szczecina to również absurd! Nie oznacza to oczywiście że i w tej kwestii spółdzielnia nie szuka dróg wyjścia. Rozwiązano w spółdzielni sprawę pracy personelu w wolne soboty. W każdą z nich czynnych jest

10 sklepów otwieranych o 5.30. Zasluga to kierowników poszczególnych placówek, liczy się także zdyscyplinowanie załóg.

Przez 13 lat istnienia spółdzielni ma ona wielu stałych członków i sympatyków. Społeczne zaangażowanie działaczy grup partnerskich oznacza jednocześnie prowadzenie działalności kontrolnej. W sumie sporo uwag w dotychczasowej działalności organów spółdzielni, a i wniosków także kilka, byle je zrealizować.

Kończąc akordem zebrania był wybór delegatów na VII Zebranie Przedstawicielskie Spółdzielni, które odbędzie się w czerwcu bieżącego roku.

Echa sportowego tygodnia

„ZŁOTO” DLA AGNIESZKI!

W Raciborzu odbyły się zimowe MP w pływaniu seniorów. Startowała w nich czołówka krajowa. Reprezentantka naszego okręgu AGNIESZKA PATRZALA (Avia) po wygraniu 200 m stylem dowolnym, zwyciężyła również na dystansie 100 m stylem dowolnym w czasie 57,86 sek. Agnieszka zajęła także II miejsce na 50 m st. dowolnym (27,56 sek.) oraz IV miejsce na 50 m st. grzbietowym (31,78 sek.).

PEWNIENIE WYGRALI TURNIEJ STREFOWY...

...w siatkówce juniorzy starsi Avii. Zwyciężyli — Czarnych Radom 3:1, Wilgę Garwolin 3:1 i Skórzanę Skarżysko 3:0. Przed nimi jeszcze jedna podobna impreza (wyjazdowa) i szansa na półfinał o mistrzostwo Polski.

TURNIEJ SZACHOWY W BIAŁEJ PODLASKIEJ...

...wygrał czołowy szachista Avii TADEUSZ LIPSKI. Gratulujemy!

(kk)

WIEŚCI Z KRASNOBRODU

Piłkarze z Turystycznej pozdrawiają kibiców!

Przez 10 dni przebywali na obozie kondycyjnym w Krasnobrodzie piłkarze LKS Świdnicka. W tym czasie rozmawialiśmy z trenerem JANUSZEM BĘCEM, który powiedział:

— Był to oboz na którym mogliśmy trenować przed wszystkim — siłę! Dużo biegaliśmy w lasach, forsowali pagórki, uprawialiśmy gimnastykę. Mieliśmy wymienić pogodę i nieźle wyżywienie. Zakwaterowano nas w ośrodku zamojskiego „Energetyka”. Wieczo-

rami było trochę czasu na telewizję i gry towarzyskie (tenis stołowy, szachy i warcaby).

Rozegraliśmy tylko jeden mecz sparingowy z Unipolem Długi Kąt. Wygraliśmy to spotkanie 3:2! Bramki zdobyli: OLEJNIK i CZUŁUK 1. Przypomnijmy sobie z tego sezonu jeszcze dwóch młodych graczy. I myślę, że mi się to uda! Pierwszy mecz mistrzowski w „okrogówce” rozegramy 2 kwietnia z POM Piotrowice. Do tego

czasu zaplanowałem kilka spotkań towarzyskich. Zagramy z Traveną i Orionem Niedzwica. Być może, że podobnie jak w roku ubiegłym „Itali” się nam jakiś silny zespół krajowy, który trenował będzie w obiektach Avii.

Myślę, że uda mi się solidnie przygotować drużynę do piłkarskiej wiosny, a na razie pozdrawiam serdecznie naszych wierszych sympatyków!

(kr-k)

INFORMATOR

o kierunkach kształcenia i warunkach przyjęć do Zespołu Szkół Technicznych WSK „PZL-Świdnik” w roku szkolnym 1989-1990

TECHNIKUM MECHANICZNE

3-letnie

na podbudowie szkoły zawodowej kształci w zawodzie technik mechaniki o specjalności:

— budowa płytowa

Nauka w Technikum trwa 3 lata i obejmuje przedmioty zawodowe oraz ogólne na poziomie szkoły średniej. Praktykę specjalizacyjną uczniowie odbywają w zakładzie WSK lub Czesłowski.

Absolwenci Technikum 3-letniego zdają egzaminy dojrzałości i bronią pracę dyplomową.

O przyjęcie do TM-3 mogą ubiegać się absolwenci ZSZ z wydziałami odpowiedzialnymi kierunkowo kształcenia w Technikum. Wiek kandydata 17-19 lat.

Wymagane dokumenty:

- podanie (druk szkolny)
- świadectwo ukończenia ZSZ
- odpis ocen za I semestr kl. III ZSZ
- świadectwo zdrowia
- 3 fotografie podpisane na odwrocie.

Kandydaci przyjmowani są na podstawie złożonych dokumentów i egzaminu wstępnego z języka polskiego i matematyki.

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE

dla młodzieży po Liceum Ogólnokształcącym o kierunku:

- elektryczna i elektroniczna automatyka przemysłowa.

O przyjęcie do Studium mogą ubiegać się absolwenci LO posiadający odpowiedni stan zdrowia stwierdzony badaniami lekarskimi oraz wiek do 24 lat.

- Obowiązani są przedłożyć w terminie do 25 sierpnia 1989 roku następujące dokumenty:
- podanie (druk szkolny)
- świadectwo dojrzałości lub ukończenia LO
- zaświadczenie lek. stwierdzające przydatność do zawodu
- 3 fotografie podpisane na odwrocie.

GŁOS SPORTOWY

Sylwetki naszych sportowców

Krzepki Arnold!

W latach minionych HENRYK KUKIER, STANISŁAW CZAJEĆKI, RYSZARD PETEK, WALDEMAR KOWALSKI i kilku jeszcze innych popularnych pięściarzy Avii zвано powszechnie ulubieniami ringu. Każdy z nich boksował w innym stylu — to prawda — ale ich walki były zawsze porwające, przyciągały do hali tłumy widzów.



Obecnie w chudych latach świdnickiego boks „rodzinnym” dla sportowej widowni jest niewątpliwie **Arnold Pakula**. Kiedy wchodzi do ringu na trybunach zaczyna być głośno. No bo przecież wiadomo nie od dziś, że ten pięściarz łatwo swojej skóry nie sprzedaje.

Arnald ma 25 lat, liczy 183 cm wzrostu, waży 81 kg. Stoczył dotąd 100 walk, połowę z nich wygrał, dziesięć zakończyło się wynikiem remisowym. Występuje najczęściej w wadze półcięż-

kiej, a w tej kategorii trafiają się często przeciwnicy, których nie wolno ani przez chwilę spuszczać z oczu. Biją niesłychanie mocno, często niczym młot parowy. Z Arnoldem Pakulą rozmawiałem kilka dni temu tuż przed treningiem

● Pyta pan gdzie i jak się zaczęło?

— Otóż — na początku lat osiemdziesiątych w Olsztynie. Miałem kilku kolegów, którzy ciągnęli mnie do sportu. Najczęściej do klubu Budowlanych, w którym trenowali młodzi pięściarze. Ligi już wtedy nie było. W światku sportowym pozostała jedynie sława po znanych olsztynskich mistrzach skórzanych rękawic. Któregoś dnia dałem się namówić i założyłem na ręce bokserkie rękawice.

● Z jakim skutkiem?

— Jako nieopierzony kogut obrywałem początkowo po nosie od swych rówieśników, ale z czasem i ja zacząłem dobierać się im do skóry. Po upływie kilkunastu miesięcy „wkomponowałem” mnie do zespołu seniorów. W tym czasie uprawiałem także kulturystykę. Lubilem poćwiczyć sobie na atlasie.

● Pierwsze poważniejsze przetarcie...

— „nastąpiło na mistrzostwach okręgu, a następnie już na MP w Słupsku. Tam „zapoznałem” się nieoczekiwanie z trenerem Avii... **Zbigniewem Stańko**. On to nomował mnie do wstąpienia w szeregi sportowców świdnickiej Avii, do zamieszkania w zielonym mieście.

● I co dalej?

— Powiem szczerze — „Spadłem” do Świdnika nie tylko z miłości do boks. Na Lubelszczyźnie mam bliską rodzinę, liczyłem także na mieszkanie. W nowym zespole zaaklimatyzowałem się dosyć szybko. Z natury staram się być człowiekiem spokojnym, jestem domatorem, co nie oznacza wcale, że stronię od dobrych kolegów. A takich właśnie kilku spotkałem w nowym klubie. Wspólnie też ciągniemy nasz... sportowy wóz!

Nadzieję w nas pokładają trenerzy — Józef Wyszomirski i Ryszard Sitkowski. Zawierzyli mi mocno i każdy stara się jak może, by nie zawieść ich zaufania. Jeśli chodzi o mnie powiem wprost, że dzięki ich wskazówkom poczyniłem spore postępy w nauce boks.

● Arnald Pakula „otarł” się o jakich znanych pięściarzy?

— W MP we Wrocławiu walczyłem z **Lakomcem**. Zaczęłem bardzo odważnie, ale zbyt szybko nie powojsowałem. „Zadbał” o to trener **Radziejewicz**, który uniósł w pewnym momencie w górę rękę. Zrozumiałem co to oz-

nacza. Mielśmy w perspektywie ważny mecz ligowy. A z **Lakomcem** wiadomo — nie ma żartów! Byłem kiedyś sparring partnerem braci **Skrzeczów**. Były to niby towarzyskie potyczki, ale po głowie waliły mi młoty. Imponował mi szczególnie **Paweł**. Pięściarz w każdym calu, a prócz tego wspaniały człowiek. Wiele się od niego również nauczyłem. Prócz tego miałem kilka niezłych występów w II lidze, a w ligowej młocarni — wiadomo, raz jest człowiek na wozie, innym razem pod nim.

● O czym marzy świdnicki bombardier — w sporcie i życiu?

— Chciałbym abyśmy mieli w Świdniku dobry pięściarski zespół, godny tradycji wielkich mistrzów, którzy walczyli dawniej w Avii. Nie muszę chyba doda-

wać, że tego samego oczekują kibice, których nie mało!

W życiu — osiągnąłem już chyba to co najlepsze. Mam wspólną żonę, dwuletniego Bartka i ośmiomiesięczną Martę. Skarby to nieocenione! Maluchom chciałbym kiedyś pokazać moje ukochane rodzinne strony — **Warmię i Mazury**. Zonę z chciałbym zbudować tam własny domek. Nie ukrywam, że mocno tęsknię za tą piękną krainą lasów i jezior. Dla mnie las, woda, kawałek wędki i łódka, to wielka sprawa. A sport — owszem, dziś jeszcze się liczy. Już troje jednak mogę powiedzieć, że zdejmuję rękawice. Zdejmuje bowiem sprawę, że Mikiem Tysonem nie zostanę! W Avii spłacam po prostu dług wdzięczności i wszystkim tym, którzy wyciągnęli do mnie — przyjazną rękę. Rozmawiał: M. KRUK



Mistrzostwa Okręgu Lubelskiego w Boksie w Maziu. U dołu — pierwszy z prawej Arnold Pakula przepasany mistrzowską szarą.

„Wieżowce” z Gorzowa podobał się w Świdniku!

STILON — AVIA 3:0 i 3:1



Trzecia drużyna II ligi Stilon Gorzów zwabiła do hali sportowej wielu sympatyków siatkówki. Zespół oparty w większości na byłych zawodnikach MDK Warszawa pokazał widowiskową pilkę. Ma on w swych szeregach kilku „wieżowców” (**WITOLD ROMAN** 203 cm, **ROMAN BARTUZI** 201 cm), którzy wspierali błyskotliwym rozgrywkowym (**ANDRZEJ PRZEDZIEC**) rozumieją się na parkiecie niemalże bezbłędnie.

W pierwszym meczu świdniczanie stawili dzielnie opór przeciwnikom tylko w pierwszym secie. Kilka udanych wejść miało na początku meczu **Remigiusz Misztal**. Dwa pozostałe sety były już tylko formalnością. W drugim spotkaniu w pierwszej partii kibice przecierali oczy ze zdumienia. Debiutujący w II lidze junior Avii **Wojciech Samozuk** miał szczęśliwą rękę. Seria udanych zagrywek tego zawod-

nika, cztery kapitalne bloki przy siatce w wykonaniu pary **K. Le-mieszek i M. Kowal** zaskoczyły uszytych gorzowian i na tablicy świetlnej „zrobiło” się 7:0 dla Avii!

Drużyna gości próbowała odrobić straty ale gospodarze zagrali wreszcie ambitnie i czujnie gromadząc dalsze punkty. Zwycięski setbol Avii przejęła publiczność niemalże entuzjastycznie.

W drugim secie (trwał tylko 11 minut) niespodzianki nie było Stilon zagrał z impetem i rozbił w puch gospodarzy. „Szalal” pod siatką Bartuzi, wspomagali go dynamicznymi uderzeniami Kowalski i Zarzycki. Goście nie spuścili również z tonu i w dwóch pozostałych setach. Grali ofensywną siatkówkę wobec której siatkarze Avii byli po prostu beznadzi.

A oto co powiedzieli po meczu.

Ryszard Doniek — I trener Stilonu:

Byliśmy pewni zwycięstwa! Przegrany pierwszy set w niedzielnej meczu traktuję jako wypadek przy pracy. Gramy nadal z myślą o powrocie do ekstraklasy. Wiele zależeć będzie od dwóch spotkań wyjazdowych w Kazimierzu. Jeżeli zaliczymy je na naszą korzyść, z Bałdonem Katowice zagramy u siebie o... wszystko!

Mieczysław Rzędzicki — trener Avii:

Po raz pierwszy w tej rundzie udało mi się zebrać do meczu aż... 10 zawodników! Sytuacja kadrowa w sekcji nadal nie tęga. Na treningu zjawia się niekiedy 5-6 graczy. W tej sytuacji nadal nie mogę zmontować stabilnego zespołu.

(mk)

Uśmiech za uśmiech

Serdeczne podziękowania dyr. JANOWI TKACZYKOWI, dr WIESŁAWIE JABŁONSKIEJ, FRANCISZCE MALISZEWSKIEJ i ADAMOWI FLORENSOWI za bezinteresowną pomoc w czasie choroby Kamili

składają rodzice

Fot.: P. Zygałowicz

Kalejdoskop sportowy

CZTEROKROTNIE UCZESTNICZYŁA W FINAŁACH...

...plywakich MP juniorów starszych (w Łodzi) — Beata Machnikowska (Avia — SMS Kraków) ocierając się o centymetry o medale. W tym mistrzostwach mistrzowskim zabrał Agnieszka Patrzala, która z pewnością przyniosłaby kilka złotych krążków.

STREFOWE MP W BOKSIE...

...odbędzie się przy końcu lutego w Wieliczce. Wezmą w nich udział pięściarze Stali Sanok, Stali Rzeszów, Wisłoki Dębica, Wisły Kraków i Avii.

Na to ostre „przetarcie” — powiedział trener Józef Wyszomirski zabieram wszystkich swoich kadrowiczów. Spotkania z wymagającymi przeciwnikami zaprezentują z pewnością w meczach o wejście do II ligi.

PONAD 1000 WIDZÓW...

...pożegnało serdecznie (przed spotkaniem Avia-Stal Sanok) **ZBIGNIEWA DUDZIŃSKIEGO**. Pięściarz ten zakończył już definitywnie występy w barwach Avii. Stoczył ponad 200 walk, zdobył kilkakrotnie tytuł Mistrza Okręgu, walczył nieszałono i ambitnie (występował w wagach muszej i koguciej), był na każde zawołanie trenerów.

Wśród gromkich braw widowni kierownik sekcji pięściarskiej **EDWARD DZIEDZIURA** wręczył Dudzińskiemu puchar i nagrodę.

Zal mi rozstawać się z trenerami i zespołem — powiedział po meczu pięściarz Avii. Wspomnienia i przywiązanie do klubu pozostaną na zawsze. Życzę moim kolegom awansu do II ligi. Gdyby się to im udało w najbliższych latach hala sportowa będzie znowu trzeszczeć w szwach!

mk

Informator GŁOSU

KINO „LOT”

23 lutego — **DZIKA NAMIENTNOŚĆ** — USA — godz. 17.00, 19.15 (od lat 18);
24 lutego — **DZIKA NAMIENTNOŚĆ** — USA — godz. 17.00;
25 lutego — **BLĄD SZERYFA** — NR — godz. 17.00 (bo); — **DZIKA NAMIENTNOŚĆ** — USA — godz. 19.15;
26 lutego — **PORANEK** — pol. — godz. 12.00 — **BLĄD SZERYFA** — NR — godz. 15.00 — **DZIKA NAMIENTNOŚĆ** — USA — godz. 17.00, 19.30;
27 lutego — **TRÓJKĄT BERMUDZKI** — pol. — godz. 17.00 (od lat 15);
28 lutego — **TRÓJKĄT BERMUDZKI** — pol. — godz. 17.00, 19.15;
TRÓJKĄT BERMUDZKI — Polska — 1987 — Reż. Wojciech Wójcik — Gł. — M. Kociński, J. Paszek, L. Pietraszk, G. Treła.
Trojka przyjaciół wpada na szatański pomysł zemsty na tych, którzy pokrzyżowali ich losy. Sensacyjny. Barwny.

Zakładowy Dom Kultury

22-23 lutego — Hotel Jurand — godz. 17.00 — **MIEDZYHOTELOWY TURNIEJ SZACHOWY**;
26 lutego — Sala ZDR. — godz. 15.00 — **NIEDZIELNE SPOTKANIE Z KULTURĄ**;
27-28 lutego — Hotel Szesam — godz. 17.30 — **FILMOTEKA POLSKA**: „GOŚCIE Z GALAKTYKI ARKANA” — film fantastyczno-naukowy produkcji czesko-jugosłowiańskiej.

KLUB „ISKRA”

23 lutego — **KLUB KOMPUTEROWY** — godz. 17.00 — 20.00;
24 lutego — **DYSKOTEKA** — godz. 21.00 — 2.00;
25 lutego — **KLUB NOCNY** — godz. 17.00 — 22.00;
26 lutego — **SPOTKANIA RODZINNE** — projekcja filmowa — godz. 17.00 — 19.00.

(k-k)

KOMUNIKAT RUSW

Osoba, której w środę, 18 stycznia br. sprzed sklepu sportowego przy ulicy Sławińskiego 1 skradziono rower, proszona jest o zgłoszenie się do Referatu Dzielnicowych RUSW w Świdniku przy ulicy 3 Maja 1, pok. 4 lub kontakt telefoniczny pod numer 140-81 w. 228.

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: **JERZY JURAK** (redaktor naczelny), **Andrzej BARZA**, **Anna KONOPKA**, **Mieczysław KRUK**, **Jan MAZUR**, **Marcel NOWAK**, **Andrzej SIĘPIAK** (red. techn.), **Irena WIERZCHOS**, (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przemysłowa 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośni 51-52. Druk: Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik”. Świdnik, ul. Przemysłowa 1 — zam. 401 z dn. 29.02.22 — 3000 szt. — B-5